GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 103. W Środę dnia 3. Maja. 1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Maja.

N. Pan dotychczasowego Radzcę Regencyjnego von Reibnitz w Poznaniu Nadradzcą Regencyjnym i Dyrektorem kommissyi generalnéj w Stendalu mianować raczył.

Z Berlina. — Kilka dzienników podało do wiadomości, że względem artykułow niektórych angielskich dzienników, w których rozważano sprawy pruskie, wyszły stąd reklamacye. W sferze wyższych urzędników wzbudziło to jakieś nieukontentowanie, ponieważ wnosić z tego było można, że stósunki dziennikarstwa angielskiego całkie im są nieznane. Do kogoż więc miano się udać z reklamacyami przeciw pismom całkiem niepodległym? Pochwyciły to naturalnie dzienniki angielskie, i wyciągnęły niejedne fałszywe wnioski. Pisma nasze nie powinny coś podobnego puszczać pomimo; owszem, jak wolnomyślnie i rozsądnie kroki rządu naszego ganią, tak też rządowi dowód dać powinny, że ilekroć niesłuszność mu się wyrządza, każdy gotów w obronie jego brać się do pióra. Nie potwierdza się także, jakoby rząd nasz na dzienniki zagraniczne, które o sprawach naszych traktują, baczniejsze miał dawać oko, bo dzienniki te leżą jak dawniéj po stołach do dyspozycyi każdego. Oświadczenie dziennika Times, że artykuły tyczące się Pruss nie z Niemiec nadesłane były, miłe było niejednemu z tutejszych, których autorami owych artykułów być mniemano.

Pietyzmus szérzy się w Berlinie coraz bardziéj, i schadzki świętoszków i dewotów stają się od dnia do dnia częstszemi. Obecnie utworzyła się téż nowa gmina staro-luterska; słychać, że cała służba domowa pewnego wielkiego pana naraz dymissyi swéj zażądała, aby z częścią swych współwierców, przeszło 2000 głów liczącą, do Ameryki się przesiedlić. Rozdwojenie i rozłączenie sekt w kościele protestanckim nigdy jeszcze nie było tak wielkie, jak za czasów naszych, każda kościoła się tycząca sprawa dostatecznie to pokazuje i podczas kiedy z jednéj strony oświata i nauki filozoficzne na starą wiarę nastawają i siekierą krytyki podwaliny jéj wstrząsają, z drugiéj strony tém zacięciéj wszystko potępiają i nielitościwie przeklinają, co grzechami nowszych czasów i pomysłami filozofii trąci. A tak nie-

dawno temu wedle pogłoski 150 księży ewanielickich podanie do tronu zrobiło, aby niedowiarstwu nowoczesnemu zapobieżono przez urządzenie opieki dusznéj w sposób starodawny, przez ustanowienie pastorów pomocniczych i nadanie duchownym prawa odwiedzania rodzin, przekonania się o ich wierze i ich religijném życiu i zagrożenia im w razie potrzeby wykluczeniem z kościoła i nieprzypuszczeniem do komunii świętéj.

Wiadomości zagraniczne.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 23. Kwietnia.

Najwyższa Izba sądowa prośby kassacyjnéj w sprawie protestantów z Senewille i obrońcy ich, X. Roussel nie przyjęła. Tak tedy ostatecznie zawyrokowano, że mniemana wolność knltu w Francyi, dla Ewanielików przynajmniéj, nie ma rzeczywistego znaczenia, kiedy pojedyńczy policyjny zakaz, bez powodu, wystarcza, aby im odjąć sposobność odprawiania nabożeństwa, a gminie każdéj nadać charakter nieprawnego związku. Za panowania edyktu z Nantes Protestanci tylko do prostego doniesienia władzy o utworzeniu się gminy albo urządzeniu nowego kościoła obowiązani byli, za panowania Karty z r. 1830 uświęcającéj słowo wolności religijnéj, zależy całkiem od widzi mi się policyi, czy gmina lub kościół istnieć mają, czyli téż nie. Wypadek ten niezawodnie wielkie między protestantami fancuzkiemi sprawi nieukontentowanie. Przywykli oni od r. 1830. tak bardzo do myśli o istotném zrównaniu praw rozmaitych przez prawo uznanych wyznań religijnych, że na to zgwałcenie swobód swoich obojętnie patrzeć nie będą; w każdym razie widząc bezpieczeństwo kościoła swego na szwank wystawione, zazdrość i zniechęcenie wzmagać się muszą, a rząd zaiste czasu i dowodów lepszéj chęci potrzebuje, aby ich dawniejszém natchnąć zaufaniem.

— — Projekt P. Mouguin dotyczący fałszowania win i wódek, wczoraj w Izbie bez dalszych obrad pod rozbiór wzięty, późniéj dokładnie zbadany będzie.

Zerwanie Pana Thiersa z stroną lewą tak stanowcze, że wszystkie styczności między nim, a Panem Odilon-Barrot ustały. Słychać, że P. Thiersowi przyrzeczono, iż przy pierwszém ministeryalném przesileniu tekę jaką otrzyma, skoro tylko stronnictwo rządowe przy pytaniach dotyczących traktatów handlowych i kolei żelaznych wspierać zechce.

Wczoraj w Odeon przedstawiono po raz piérwszy głoszoną już od kilku miesięcy »Lukrecyę,« przez młodego, poraz piérwszy przed publicznością występującego poetę Ponsard. Dopytywanie się o bilety było tak powszechne, że administracya teatru jeszcze za przeszło 30,000 fr. biletów przedaćby mogła, gdyby tylko miejsca dostawało. Z powodu odmówienia spiknęły się więc przed teatrem gruppy ludu i taki zgiełk powstał, że nareszcie siła zbrojna wkroczyć musiała. Co się tycze wypadku, to sztuka ta nie odpowiedziała wprawdzie zupełnie oczekiwaniom, podobała się jednak w wysokim stopniu i nie wachają się stylu i wiersza Ponsarda z utworami Corneilla i Racina porównywać.

Z dnia 24. Kwietnia.

Dziś w godzinę południową udał się hrabia S. Maurice, introduktor ambasadorów przy naszym dworze, do nowo mianowanego Nuncyusza w Paryżu, dla wprowadzenia go na wstępne posłuchanie w Tuileriach. Wjazdowi przewodniczyli dwaj konni dworzanie Króla w wielkiéj liberyi; za nimi szły dwa ośmiokonne powozy suto pozłacane; w pierwszym siedział Monsignor Fornari, a obok niego po lewéj stronie hrabia S. Maurice, drugi powóz szedł, jak dworski wymaga zwyczaj, próżno; w końcu następował paradny powoz Nuncyusza z jego liberyą, zajęty przez Abbé Garibaldi, auditora nuncyatury (pierwszego sekretarza poselstwa). Król przyjmował Nuncyusza w sali tronowéj w przytomności pierwszego Ministra Marszałka Soulta i P. Guizot, Ministra spraw zagranicznych. Po oddaniu listów wierzytelnych miał Monsignor Fornari krótką mowę łacińską, w któréj wynurzył swą radość, że Jego Świątobliwość raczył go tak wysokim zaszczytem obdarzyć i potwierdzić na Nuncyusza u Jego Król. chrześciańskiéj Mości. W imieniu papieża wyraził daléj Nuncyusz nadzieję, że przyjazne stósunki, powstałe staraniem Ludwika Filipa, jakie pomiędzy rządem francuzkim a Rzymem istnieją, i nadal nie tylko trwać będą, ale nawet staną się ściślejszemi i trwalszemi. Ludwik

Filip odrzekł na to, że mu nader jest miłem widzieć na nowo przy dworze Swoim przez Papieża akredytowanego Nuncyusza (od czasu bowiem rewolucyi lipcowéj dopiero Monsignor Fornari pierwszym jest tego stopnia). W tém mianowaniu poznaje on przyjazne chęci Jego Świątobliwości do tronu lipcowego, i z dziękiem przyjmuje ten wymowny dowód, który galikańskiemu kościołowi wielki zaszczyt przynosi.

Po posłuchaniu u Króla przedstawiono Nuncyusza Królowéj i członkom Królewskiéj familii. — Przy téj sposobności wywiązał się z polecenia szczególnego danego mu przez Papieża, i oświadczył Królowéj, że duchowna głowa katolickiego kościoła nader jest zadowolniona z jéj nadzwyczajnéj pobożności i chrześciańskiego sposobu myślenia. Poczém z takim samym, jak był przyjechał, obrzędem do swego został odprowadzony hotelu.

Monsignor Garibaldi, dotychczasowy Internuncyusz przy tutejszym dworze, jutro będzie miał pożegnalne posłuchanie u Króla, i doręczy Mu pismo odwołujące go do Rzymu. Na szczególniejsze zaprosiny Ludwika Filipa zostanie się jednak tu jeszcze w Paryżu, i dopiero po imieninach Króla uda się do stolicy apostolskiéj, gdzie został mianowanym prałatem przy kościele Ś. Piotra.

Wiadomości giełdowe z d. 24. Kwiet. — Na początku giełdy spadały francuskie renty w skutek niskich notowań z Londynu; późniéj jednak poszły nieco w górę. Hiszpańskie zaś papiery stoją bardzo niepociesznie, chociaż dotąd żadnéj pewnéj nieodebrano wiadomości o rozszerzonéj od dni kilku pogłosce, jakoby zamiarem Espartery było, Izby Koztezów na nowo rozwiązać.

Pogłoska, że dnia 1. Maja nastąpi amnestya dla wielu za polityczne przekroczenia skazanych, utwierdza się tu coraz bardziéj, i już nawet wymieniają osoby, których łaska Królewska ma spotkać, pomiędzy innemi wspominają szczególniéj o adwokacie Barbes, znanym z rokoszu majowego 1839. Xiąże Ludwik Napoleon, którego nazwisko przy téj okoliczności także wymieniono, ogłosił w dzienniku Progrés du Pas Calais listem datowanym w warowni Ham 18. Kwiet. że, wtenczas mu dopiero amnestya radość sprawić może, jeżeli po otrzymaniu wolności dozwolonem mu zarazem będzie żyć na ziemi francuskiéj. Gdyby zaś więzienie swe obecne miał tylko zamienić na nowe wygnanie, natenczas amnestyi przyjąć nie może, bo w oczach jego byłoby to tylko zwiększeniem jeszcze kary. — »Przenoszę ja, mówi on, być więźniem lecz na ojczystéj ziemi, jak być wolnym a na wygnaniu.« Dotąd wszystko pięknie powiedziano. ale w dalszym ciągu swego pisma zaczyna młody Xiążę robić okropne wyrzuty teraźniejszemu rządowi, uskarża się, że go w wypadku sztrasburskim w nocy, niepozwoliwszy się mu nawet ubrać, mimo jego protestacyi porwano, dwa tysiące mil od Europy oddalono i rozsiano fałszywe pogłoski, że przyrzekł więcéj się do Europy niewracać i t. d. Takie skutki musiały mu amnestyą goryczą zaprawić, a sposób, w jaki to wszystko jest powiedziane, okazuje dostatecznie, jakie ma wielkie wyobrażenie o swéj osobie pisarz niniejszego listu.

Pan Peel i P. Guizot niestrudzenie zajmują się przywróceniem na dawniejszą przyjacielską stopę stósunków pomiędzy Francyą i Anglią, naruszonych od czasu traktatu lipcowego. Dowiadujemy się właśnie, że Hr. St. Aulair w Londynie oprócz konwencyi pocztowéj podpisał także z Lordem Aberdeen traktat, mocą którego w zaspokajający sposób załatwione zostały zachodzące od r. 1836. spory o rybołóstwo w kanale Kaletańskim. Text tego traktatu składa się z 94 artykułów i obejmuje wielkie przyzwolenia dla rybaków francuzkich na pobrzeżu Anglii. Nasz gabinet uważa ten traktat za prawdziwy tryumf, ponieważ Anglia pod względem tak ważnego dla nas połowu śledzi, zapewniła rybakom francuzkim ułatwienia, jakich od przeszło 20 lat napróżno się domagano. Wszakże zataić nie można, że gabinet angielski spodziewa się, w odwecie, większéj gotowości naszego rządu w sprawie tak często wspominanego traktatu handlowego.

Anglia.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

Lord Major Londynu dawał znowu w Środę świetną ucztę, na któréj się znajdowali prawie wszyscy członkowie przeszłego Ministerstwa. — Lord Major wzniósł między innemi toast na cześć obecnego Lorda John Russel, mieniąc go najgorliwszym obrońcą swobód.

Z dnia 22. Kwietnia.

Zwłoki Xięcia Sussex będą albo w pałacu Kensigton albo w zamku Windsor publicznie wystawione, a potem w kaplicy S. Jerzego w Windsor jako w Królewskim Mausoleum pochowane. Syn Xięcia, Sir A. d'Este, przybył tu wczoraj. Wieczorem odezwały się dzwony opactwa Westminster, co się tylko w dniu śmierci członka królewskiéj familii dzieje.

— Anglikańskie towarzystwo rozkrzewienia chrześciaństwa w Syryi odbyło wczoraj posiedzenie, czytano sprawozdanie, podług którego agent i missionarz Assaad Ragat już był sześciu młodych Syryiczyków do Londynu przysłał, gdzie kosztem towarzystwa nauki pobierają. — W Syryi założono już szkoły handlu i inne z dobrym skutkim, a tłumaczenia pisma świętego i innych księg religijnych wciąż między lud rozdawanemi bywają. Pomimo wszelkich przeciwnych starań Mahomedanów zwiększa się znacznie w Syryi liczba wyznawców chrześciaństwa. Towarzystwo postanowiło nie ustawać w swych czynnościach i staraniach.

Rozmaite wiadomości.

(Z Rozm. Lwow.)

Kopernik w Walhalli.

(Korpernik, Walhalla's Genoss.)

(Dokończenie.)

Jak ci dwaj astronomowie chcieli się nauczyć Greczyzny, tak nasz chciał się w niéj wydoskonalić pod niebem Italii; tamci aby poznali astronomią Greków w samém źródle, ten aby z niego wyczerpnął poparcie wielkiego swego pomysłu. Padwa, która r. 1406. zaczęła należeć do Rzeczypospolitéj weneckiéj, nie miała w czasie, w którym Kopernik został jéj Uniwersytetu uczniem, (zapisawszy się do narodu polskiego, bo ta szkoła dzieliła się na narody) Padwa mówię, nie miała równego Wojciechowi Brudzewskiemu, professora astronomii, a Kopernik téż nie na tę umiejętność, którą już posiadał gruntownie, lecz na medycynę zapisał się w tym Uniwersytecie. W historyi tegoż Uniwersytetu, mającéj napis: Historia Gymnasii Patavini, Venetiis 1726. (folio) w tomie drugim na str. 195, jéj autor Mikołaj Commenus Papadopoli następującémi słowy wyraża się o naszym Koperniku: »Że Mikołaj Kopernik w Padwie przykładał się do filozofii (perypatetyckiéj) i do medycyny, pokazuje się z księgi zapisowéj Polaków (patet ex Polonorum albis), według któréj był uczniem Mikołaja Passero i Mikołaja Vernia Teatyna. Ten ostatni, jak opiéwają akta wydziału lekarskiego z r. 1499, włożył na jego głowę wieniec tych dwojga umiejętności.«

Z Padwy robił Kopernik naukowe wycieczki do Bononii (Bologna), podówczas miasta weneckiego, pociągnięty sławą tamtejszego astronoma, Dominika Maria Novarra, urodzonego w Ferrara roku 1674., zmarłego w Bononii roku 1514., we dwa lata po wcieleniu tego miasta do kraju papieżkiego. Winien on sławę swoję fałszywemu, przez Montucia w tomie I. na stronicy 549. dzieła: Histoire des Mathematiques bez żadnéj zasady zapisanemu mniemaniu d'avoir été le maitre de Copernic et l'avoir engagé par son exemple et ses conseils à se livrer á l'astronomie. Takowa zasługa należy się wyłącznie, jak widzieliśmy, Wojciechowi z Brudzewa, z którego książki i młodzież italijańska uczyła się astronomii. Niedostawało, aby téż młodzież i Kopernik nauczał téj umiejętności. Temu właśnie niedostatkowi zaradził godny Kopernika przyjaciel Dominik Maria Novarra, zaleciwszy go, przybyłego do Bononii z ukończonych r. 1499. w Padwie kursów, na professora katedry astronomii w Uniwersytecie rzymskim, którą sam dawniéj zajmował.

Według historyi tego Uniwersytetu napisanéj przez Caraffa pod tyt.: Historia Gymnasii Romani, chwała za jego ustalenie należy się Papieżom Eugenijuszowi IV., Mikołajowi V. i Aleksandrowi VI. Z tych ostatni siadał na stolicy apostolskiéj od roku 1492. do 1503. Za jego tedy papieżtwa przy schyłku roku 1499 otrzymał Kopernik katedrę astronomii w Uniwersytecie rzymskim. Tak pisze Joachim Retyk, uczeń Kopernika i wydawca pism jego, tak Tiraboschi w swojéj: Storia della Letteratura Italiana. Ale smutne wypadki rządów Aleksandra VI. zniewoliły naszego cnotliwego i bogobojnego astronoma opuścić Rzym i powrócić pod ojcowskie berło Jagiellonów.

W Krakowie po r. 1502., w którym tu stanął z Rzymu, obrał Kopernik stan duchowny i tu wziął święcenia. Tu także, jak się okazuje z astronomicznych prac jego, napisał między spomnionym a 1509. rokiem swoje nieśmiertelne dzieło: De revolutionibus orbium celestium. Jeszcze żyjącego zastał on w Krakowie, przyjaciela zmarłych swoich rodziców, Jakóba z Bydgoszczy Zarembę, który ich z potomstwem podczas ich bytności w Krakowie, przyjął był r. 1469. jako prowincyał do tercyarstwa, to jest do uczestnictwa dobrodziejstw duchownych zakonu dominikańskiego prowincyi polskiéj, Provinciae Polonae, jak wiémy z pargaminowego oryginału zaświadczającego to duchowne spowinowacenie rodziny Koperników z Dominikanami polskimi. Tego Zarembę wyniósł roku 1502., na sufraganią krakowską Jan Konarski, biskup krakowski, a w roku 1503. na imienne biskupstwo laodycejskie Papież Pius III. Są ślady, że z rąk Zaremby i Konarskiego, wziął nasz Kopernik święcenia kapłańskie. Zastał nadto Kopernik w Krakowie potomków Marcina Bełzy, cnotliwego i majętnego obywatela tamtejszego, który, jak opiéwają akta radzieckie tego miasta, żył w przyjaźni z ojcem jego. Zastał także w Krakowie rodzinę Kromerów, któréj imię już pod r. 1393. występuje w aktach tego miasta i któréj plemiennik sławny Marcin Kromer, biskup warmijski, uczcił jego popioły nagrobkiem. Rodziny polskie Bełzów i Kromerów, kiedyś zażyłe z rodzicem astronoma naszego, żyją dotąd w swoich potomkach. Owo zgoła, Kraków był miéjscem drogich dla Kopernika spomnień i jedynêm polem, na którém, jako Polak, mógł był siać ziarno wielkich, wielką jego nauką posiłkowanych, pomysłów. Tu téż osiąść na zawsze, jako professor przy szkole, któréj przed 13 lat był uczniem, życzył sobie, kiedy wuj jego Łukasz Weisselrod, biskup warmijski powołał go r. 1510. do Frauenburga na przeznaczoną dla niego kanonią.

Spółczesnymi Kopernikowi, oprócz Weisselroda, biskupami warmijskimi byli z kolei Fabijan Luzyanis, Maurycy Ferber, Jan Dantyszek i Tydeman Gize. Po śmierci biskupa Luzyanis przypadłéj r. 1523. kapituła obrała Kopernika administratorem dyecezyi. W ciągu tych swoich rządów dał poznać, że zakon Krzyżaków niemieckich, nie zasługiwał na jego szacunek. W czasie właściwym złożył Kopernik swą władzę w ręce Ferbera. »Po śmierci tego biskupa, (pisze Janocki według jednego z autentyków kapituły warmijskiéj w swém dziele: Von raren polnischen Büchern od str. 83. części trzeciéj). Zygmunt I., Król polski, podał kapitule cztérech prałatów do osadzenia jednym z nich osieroconéj katedry biskupiéj, mianowicie Dantyszka, Gizego i Kopernika. Lubo Dantyszek podówczas biskup chełmiński, najwięcéj zalecony przez Króla, warmijskie, a Gize opróżnione po nim chełmińskie biskupstwo otrzymał; każdy jednak z tych dwóch biskupów jak dawniéj, tak teraz kochał i poważał Kopernika, jakby swego brata, i we wszelkiéj czynności zasięgał rady jego.« — »Ale nadewszystko Gize«, mówi jeszcze Janocki, »miłował i poważał Kopernika. Gize, będąc kanonikiem warmijskim, zawiązał z nim przyjaźń, dochował zaś nienaruszonéj zostawszy biskupem chełmińskim. On z rady Kopernika wydawał swe religijne pisma: z jego zaś rady Kopernik pozwolił ogłosić swoje nieśmiertelne, od przeszło 30 lat gotowe do wytłoczenia, dzieło: De revolutionibus.«

W bieżącym 1843. roku upływa 300 lat jak to dzieło, napisane w Krakowie przed r. 1510, a poprawione we Frauenburgu, wyszło na widok w Norymberdze pod przewodem Joachima Retyka r. 1543., a zarazem, jak Kopernik pożegnał świat, którego budowę, przed 40 laty odgadnioną przez siebie, umierając objawił. Dwa imiona zajmujące czoło tego dzieła, jedno Mikołaja Schomberga, kardynała zachęcającego, aby świat ujrzało, drugie Pawła III., Papieża, któremu jest przypisane. — Widzieliśmy wyżéj, że w nazwisku Kopernika nie masz ani jednéj zgłoski niemieckiéj, że w żyłach tego wielkiego człowieka, nie płynęła ani jedna kropla krwi niemieckiéj, że stopa jego nie postała na ziemi niemieckiéj, że wzrósł i usposobił się pod nauczycielami, Polakami w szkołach polskich, że w Padwie podał się do Album narodu polskiego, że powróciwszy z Rzymu do Polski, chciał żyć i umiérać w Krakowie, pod którego niebem spoczęły popioły dziada jego, powziął życie i mienie ojciec jego, i on sam odgadł i opisał wielką tajemnicę świata słonecznego, następnie stał się ojcem Galileusza i Keplera a

dziadem Newtona, owo zgoła patryarchą dzisiejszéj astronomii, téj umiejętności, przez którą człowiek wpada w zewsząd bezdenną przepaść wszech-świata, tam truchleje przed przeziérającą w niéj Wszechmocą Stwórcy swego, lecz żyje, bo tak, jak Koppernik oddychał, on tam oddycha religijną pokorą. — Ludwik Wachler w imieniu narodu niemieckiego, wyrzekł w szacowném swém dziele: Handbuch der Geschichte der Literatur, Leipzig 1824, w tomie IV. na str. 207 następujące słowa: »Von den andern Nationen ist die polnische mit vollem Rechte stolz auf ihren Nicolaus Copernicus aus Thorn, Schüler des Albert Brudzewski in Cracau«, te same powtórzył słowa w późniejszém tego dzieła wydaniu. Dominik Fraṅciszek Arago, znany w Europie jako wielki astronom i prawy człowiek, powiedział w pochwale swego ziomka Laplace, umieszczonéj w piśmie czasowém p. t.: L'Institut z dnia 26. Maja r. 1842. o naszym Koperniku następujące słowa: »Il s'éteignit en tenant, dans ses mains défaillantes le premier éxemplaire de l'ouvrage qui dévait répandre sur la Pologne une gloire si éclatante et si pure.« — O powtórzenie tego artykułu upraszamy szanownych redaktorów.

Adryan Krzyżanowski,
profesor emeryt b. Król. warsz. Uniwersytetu.

OBWIESZCZENIE.

W księdze hipotecznéj dóbr Rosnowa, pow. Poznańskiego, zapisana jest w Rubr. III. Nr. I. protestacya de non intabulando dla Ur. Anny z Mielżyńskich, rozwiedzionéj Gajewskiéj, powtórnego ślubu Mycielskiéj, względem summy dotacyjnéj 100,000 złotych polskich, na mocy zapisu reformacyjnego przez Bonawenturę Gajewskiego małżonka jéj w grodzie Poznańskim na dniu 27. Lipca r. 1787. zeznanego, a to w skutek rozrządzenia z dnia 28. Października r. 1797., przy któréj to protestacyi dalsza protestacya dla Józefa i Anonymy rodzeństwa Gajewskich względem 100,000 złotych, im przez Annę z Mielżyńskich, powtórnego ślubu Mycielską, układem z dnia 29. Maja / 29. Czerwca 1794. wyznaczonych, a na poprzednią summę dotacyjną assygnowanych, w skutek rozrządzenia z dn. 30. Października r. 1799. zanotowaną została. Protestacya na ostatku pomieniona została następnie na mocy wyroków, ogłoszonych na dniu 8. Września r. 1800. i 26. Czerwca r. 1801. dla Józefa i Anonymy rodzeństwa Gajewskich jako rzeczywisty dług realny, w skutek rozrządzenia z dnia 5. Sierpnia r. 1805. subintabulowaną.

Józef Gajewski odstąpił połowę na niego przypadającą 8333 Tal. 10 sgr. podług cessyi z dnia 21 Czerwca r. 1820. Józefowi Ożegalskiemu, a tenże ustanowił testamentem, ogłoszonym na dniu 27. Lutego r. 1823. spadkobiercami swemi, Józefę z Rudnickich swą małżonkę, oraz Franciszka, Szczepana i Emilię, dzieci swoich, z których ostatnia Emilia zamężna Chłapowska, pretensyą rzeczoną, mocą działów z dnia 15 Czerwca r. 1840. jako wyłączną własność nabyła. Pretensya pomieniona ciąży zarazem dobra Choyno oddziału I. i II. i Stwolno.

Przy podziale summy kupna dóbr Rosnowa r. 1827. w subhastacyi koniecznéj sprzedanych uczyniono zarzut, iż dokument na pretensyą niniejszą złożony jest niedokładnym, ponieważ układ z dnia 29. Maja, / 29. Czerwca r. 1794. z notą zaintabulowania sposobem protestacyi pretensyi téj, zaginął, dla czego summa na pomieniony kapitał przypadająca 8333 Tal. 10 sgr. do massy specyalnéj wziętą. Wzywają się przeto teraz wszystkie osoby nieznajome, które jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, dzierzyciele, lub jakokolwiek umocowani, pretensyą do wzmiankowanéj massy specyalnéj mieć mniemają, aby się z takowémi najpóźniéj w terminie

dnia 6. Września 1843.

zrana o godzinie 10 przed Ur. Ziołeckim, Referendaryuszem w naszéj sali instrukcyjnéj wyznaczonym, pod uniknieniem prekluzyi zgłosili i dowody na poparcie praw ich służące podali.

Poznań, dnia 30. Stycznia 1843.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydziału.

Dnia 7 b m. o godzinie 8méj wieczorem dany będzie wieczór tańcujący w sali tutejszego Bazaru. Do wzięcia w nim udziału szanownych członków uprzejmie zaprasza.

Dyrekcya polskiego kasyna poznańskiego.



Król. Pruskie główne koncessjonowane

Gymnase equestre

EDWARDA WOLLSCHLAEGER.

W środę dnia 3. i w czwartek dnia 4. Maja 1843. widowiska wyższego rzędu sztuki jeżdżenia i dresury koni.

W reprezentacyi w środę na zakończenie po raz pierwszy: flet czarowny; wielka włoska pantomima, pieszo i konno wykonana przez A. Brand.

Rygskie siemie lniane,
Holenderski duży rzaps letni,
rzep letni,
ridz,
nasienie czerwonéj i białéj koniczyny,
wyka,
nasienie sosnowe,
jako to wszystkie gatunki nasion traw, drzew, ogrodowin i kwiatów, poleca handel nasion
Braci Auerbachów.

Donoszę niniejszém, iż z dniem dzisiejszym **fabrykę tabaki i tytoniu,** oraz **handel tabaki, tytoniu i cygarów** w Bazarze założyłem. Przedsięwzięcie to, jakoteż szczegółowo wszelkie gatunki **cygarów Hawańskich, Bremeńskich i Hamburgskich** z uprzejmością polecam, przyrzekając rzetelność i ceny jak najumiarkowańsze. Poznań, dnia 3. Maja 1843.
Grzegorz Jankowski.

Dobrych **drelichów** na **wańtuchy** kopę po 4 Tal. poleca
Michaelis Neustädter,
w starym rynku Nr. 44. w domu kupca Pana Grätz.

Powóz półkryty w dobrym stanie, z przyborem przodkowym, na cztery siedzenia, z należącemi doń kuframi do podróży, stoi pod Nrem 13. Placu Wilhelmu do przedania.

Bliższą wiadomość powziąść można na dole po prawéj stronie.

Poznań, dnia 1. Maja 1843.

☞ Niżéj podpisany handel, zawiadomia publiczność, iż znaczny zapas **obić li tylko francuskich,** nie w komisie, nie w móstrach, ani też na czas wypłaty, lecz za gotowy pieniądz nabył, przez co korzystając z rabatu takowe taniéj sprzedaje. Nadsełka ostatnia w najnowszych deseniach nadeszła dnia 3. Kwietnia r. b.

Zjednawszy sobie zaufanie przez ścisłe wykonanie poleceń zapewnić może, że i nadal na nie sobie zasłużyć potrafi.
Kaźmierz A. Szymański
w Bazarze.

Dwie bardzo duże izby wraz z stajnią są natychmiast do wynajęcia na Grobli pod Nr. 13. B.

Na placu komedialnym Nr. 5. są niebawem 2 pokoiki pod dachem do wynajęcia.

Podpisany ma zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownéj Publiczności jako krawiec męzki dla cywilnych i wojskowych, niedawno przybyły z zagranicy i tu osiadły; spodziewać się ośmiela, że dobroć roboty i gust podług najnowszych żurnali Paryskich, oraz umiarkowana cena potrafi zjednać ogólne zaufanie.
S. Bonowski,
przy ulicy Rycerskiéj Nr. 10.

DONIESIENIE.
Codzień na śniadanie można dostać tak ciepłe jakoteż i zimne potrawy, a szczególniéj marynaty na ulicy Jezuickiéj Nr. 8.

Ulubione **Sylva-cygary** otrzymał znowu
Gustaw Bielefeld.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 29. Kwietnia. 1843.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	104	$103\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacje 1830. . .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	—	$91\frac{3}{4}$
Obligi Kurmarchii	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	$101\frac{7}{8}$
Berlińskie oblig. miejskie .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	$3\frac{1}{2}$	103	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	$106\frac{5}{8}$	$106\frac{1}{8}$
dito dito dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{3}{8}$	—
Wschodnio-Pr. listy zast. .	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{5}{8}$
Pomorskie dito	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{1}{2}$	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	$3\frac{1}{2}$	$103\frac{5}{8}$	$103\frac{1}{8}$
Szląskie dito	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
Akcje			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj	5	140	—
dito dito akcje a prioris .	4	—	$102\frac{3}{4}$
Kolei Magdebursko-Lipskiéj	—	$154\frac{1}{2}$	$153\frac{1}{2}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj	—	$121\frac{3}{4}$	$120\frac{3}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{4}$
Kolei Düsseldorf.-Elberfeld.	5	—	70
dito dito akcje a prioris .	4	93	92
Kolei nadreńskiéj	5	$75\frac{1}{4}$	$74\frac{1}{4}$
dito dito akcje a prioris .	4	96	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	119	118
dito dito akcje a prioris .	4	—	$103\frac{1}{2}$
Kolei Śląsk. górn.	4	$105\frac{1}{2}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{1}{3}$	$13\frac{1}{3}$
Inne monety złote po 5 tal.	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	3	4

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 1. Maja. 1843. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	21	6	1	22	6
Zyta . dt.	1	17	—	1	17	6
Jęczmienia dt.	1	1	6	1	2	—
Owsa . dt.	—	28	—	—	29	—
Tatarki dt.	1	14	—	1	15	—
Grochu . dt.	1	20	—	1	20	6
Ziemiaków dt.	—	17	—	—	17	6
Siana cetnar	1	5	—	1	7	6
Słomy kopa	6	20	—	7	—	—
Masła garniec	2	2	6	2	5	—